ŻOŁNIERZ POLSKI

Nr. 10 (33) WARSZAWA PAŹDZIERNIK 1943 R.

Na wojnie siła moralna tak się ma do siły fizycznej jak 3 : 1.

(Napoleon I)

POD LIPSKIEM

(W 130 letnią rocznicę zgonu ks. Józefa Poniatowskiego)

Zakończona klęską wyprawa moskiewska Napoleona w roku 1812 stała się końcem księstwa Warszawskiego. Prawie cały naród popadł w zwątpienie. Jedynie ks. Józef pozostał nieugięty i ze zdwojoną energią zabrał się do odbudowania wojska polskiego. Zmuszony opuścić Warszawę pociągnął do Krakowa skąd głuchy na wszelkie namowy opuszczenia Napoleona ceniąc honor wojskowy nade wszystko, przez Morawy i Czechy połączył się z armią cesarza w Saksonii.

Tymczasem naciskany ze wszystkich stron przez nieprzyjaciela Napoleon ściągnął swe wojska pod Lipsk gdzie przyszło do rozstrzygającej jego losy, jak i losy Europy walnej rozprawy noszącej miano w historii „bitwy narodów".

Jeszcze na 3 dni przed jej rozpoczęciem ks. Józef szarżując na czele pułku ułanów zostaje lekko ranny lancą w ramię. Dnia 15 października staje ze swym korpusem na prawym skrzydle całego ugrupowania armii Napoleona opierając się o bagniste dorzecze rzek Pleissy i Elstery. Przybyły dla zlustrowania wojska i zajętych pozycyj cesarz w uznaniu zasług i wierności nadaje mu tam godność Marszałka Francji.

Już zaraz nazajutrz dnia 16 października cały podległy mu 8 korpus zostaje zaatakowany przez przeważające siły nieprzyjaciela. Mimo to oddziały polskie walczące z podziwu godną zaciętością utrzymały w ciągu dnia zajmowane stanowiska, a nieprzyjaciel odrzucony także i na innych odcinkach frontu dnia następnego nie ponowił swych natarć, zbierając jednak siły do nowego uderzenia kierując ich większość naprzeciwko korpusu ks. Józefa.

Dnia 18 października następuje gwałtowny atak na cofnięte w międzyczasie ku miastu nowe pozycje Napoleona, który ze 160 tysiącami żołnierzy przy 600 działach zmuszony jest walczyć przeciwko 300 tysiącom przeciwnika z 1.500 działami.

Nadszedł krytyczny dzień bitwy. Książe Józef niewzruszony, swoim zwyczajem prowadził osobiście oddziały do walki służąc wszystkim za wzór odwagi i męstwa. Podobnie jak pierwszego dnia bitwy tak i teraz utrzymał wszystkie pozycje. Jednakże ciężkie niepowodzenia na innych punktach zmusiły Napoleona do wydania w ciągu nocy rozkazu ogólnego odwrotu, który się też niezwłocznie rozpoczął. Trzeba się było wycofywać przez długą półmilową wąską groblę i szereg mostów rzuconych poprzez błota Pleissy i Elstery jak i liczne ich odnogi, których wody w tym okresie jesiennych deszczów wystąpiły z brzegów. Na tej wąskiej grobli tłoczyły się w ciemnościach jesiennej nocy zwarte masy piechoty, artylerii, ambulanse, kawaleria, wozy, bagaże itd. Aby osłonić trudny ten odwrót pozostają na wschodnim brzegu jako straż tylna 2 korpusy z których jeden stanowią wojska polskie pod dowództwem ks. Józefa.

Wreszcie wstał zimny wietrzny pochmurny ranek 19 października 1813 roku. Siwa, gęsta mgła podnosiła się z bagnistego nadrzecza rozkładała się po ogromnej równinie, przesycała oparami świeżej krwi, łączyła z mrzącym gdzie nie gdzie przejmującym jesiennym deszczem, z dymem palących się przedmieść lipskich i nieustających salw armatnich i karabinowych, tak gęsta, że o kilka kroków trudno było cośkolwiek dostrzec.

Już cała prawie armia przeszła na drugą stronę, kiedy w tem po godzinie 11 z rana przedwcześnie wysadzony został w powietrze przez saperów francuskich most na rzece Pleissie. Książe Józef mając przy sobie kilkuset ledwo ludzi nagle został odcięty. Wycofywał się on właśnie z zachodniego przedmieścia lipskiego Borny, na czele szczupłej eskorty kirasierów i krakusów, szarżując raz po raz nacierających rojami tyralierów nieprzyjacielskich. Wtedy po raz trzeci otrzymał postrzał w rękę, lecz owinąwszy ją chustką pozostał na koniu. Otaczający go sztab i generałowie wobec odciętego odwrotu i niemożności dłuższej obrony błagali aby się poddał, osobę swoją dla kraju zachował. On nie usłuchał. Oczy miał krwią nabiegłe, twarz nienaturalnie pałającą, znużony był, wyczerpany śmiertelnie, osłabiony od ran, zgorączkowany, nawpół przytomny; odpowiadał na wszystko: „Trzeba umrzeć mężnie". Rzucił się wpław do Pleissy, ale już koniem kierować niezdolny, porwany był siłą prądu. Wpadł za nim do rzeki kapitan francuski Blechanp w chwili gdy uwalniał się od tonącego konia i wydobył na drugi brzeg. Ruszył dalej książe pieszo ku Elsterze przez błotniste ogrody już wszędzie napełnione tyralierą nieprzyjacielską. Tutaj po raz czwarty odebrał kulę w bok. Słaniając się podtrzymywany przez

paru dotrzymujących mu jeszcze kroku oficerów, po chwili odzyskał przytomność, dosiadł z trudnością podanego świeżego konia, ale chwiał się na siodle. Ociekał krwią, już był zapewne śmiertelnie ranny, śmierć miał w spojrzeniu i wyrazie, ale na ponawiane błagania towarzyszów nie odpowiadał już wcale, tylko coś z uniesieniem mówił o Polsce i o honorze. Wtem na widok nadbiegającej nieprzyjacielskiej piechoty ostatkiem sił porwał się i skoczył z koniem do Elstery. Tu ostatnią kulę otrzymał jeszcze w lewą pierś, przeszyty na wylot usuwa się z konia i po krótkim pasowaniu się znika pod wodą.

Zwłoki ks. Józefa wydobyte zostały przez rybaków dopiero w 5 dni dn. 24 października wieczorem i pochowane z honorami wojskowymi w podziemiach przy kościele Św. Jana na przedmieściu lipskim Grimma.

Staraniem gen. Dąbrowskiego ciało zostało zabalsamowane dopiero w czerwcu 1814 roku i następnie przewiezione do Warszawy, gdzie je złożono w krypcie kościoła Św. Krzyża, a dnia 24 lipca 1817 r. trumna ks. Józefa spoczęła na Wawelu.

W najcięższych dla narodu chwilach ks. Józef Poniatowski był zawsze niezachwianym drogowskazem wskazującym wszystkim drogę obowiązku i honoru. Posiadając wszystkie cnoty prawego obywatela, umiał połączyć w sobie werwę i fantazję z niezwykłą odwagą i wysokim poczuciem obowiązku żołnierskiego i godności osobistej. Niebacząc na własne korzyści ponad wszystko stawiał zawsze jako swe hasło „Honor i Ojczyznę“.

Niech więc w tę 130 rocznicę bohaterskiej śmierci przywołany naszej pamięci wspomnienia Jego czynów będą dla nas drogowskazem na dziś i na przyszłość.

CECHY PSYCHICZNE ŻOŁNIERZA WOJSK PANCERNYCH I MOTOROWYCH

Nie ma rodzaju wojsk lepszych i gorszych. Taki sam żołnierski obowiązek spełnia kawalerzysta jak piechur, lotnik czy pancernik.

Od żołnierza każdego rodzaju broni wymaga się tych samych cech charakteru: należytej sprawności fizycznej, honoru i „morale“ określonych wspólnie dla całej armii we wstępie do regulaminów i w rocie żołnierskiej przysięgi.

Jednak nie ma dwóch jednakowych ludzi. Żołnierz od żołnierza różni się nie tylko postawą i sprawnością fizyczną, nie tylko umiejętnościami, ale i uzdolnieniami, zainteresowaniami, a co najważniejsze, temperamentem i charakterem.

Przydział do tej czy innej broni, przy powszechnym obowiązku służby wojskowej, mimo badań lekarskich i zaewidencjonowania umiejętności „z cywila“, jest często dość przypadkowy, dla-

tego na okres służby wojskowej musi przypaść obowiązek rozwinięcia tych cech psychicznych jakie w danej broni specjalnie są konieczne.

Nazwijmy to psychicznym przygotowaniem żołnierza do służby w danym rodzaju broni.

W Polsce broń pancerna ma prawo do przejęcia najpiękniejszej tradycji bojowej, tej tradycji, którą stworzyła nasza husaria, walcząca siłą potężnego rozpędu i masą swej ciężkiej zbroi.

Kircholm i Wiedeń — to piękne karty zwycięstwa husarii kruszącej w swych świetnych szarżach najzaciętszy opór, miażdżącej wszystkie przeszkody.

Żołnierz pancerny, pełniący służbę w bardzo trudnych warunkach i wykonujący z reguły najcięższe zadania, musi się odznaczać niezłomną wolą i silnym charakterem, aby osiągnąć opanowanie i równowagę.

Doświadczenia wojenne mówią, że ważną siłą powodującą, że żołnierz znosił przeżycia walki mimo braku nieraz innych właściwości, było koleżeństwo. Wspólność przebytych ciężkich chwil, oparcie znalezione w towarzyszu broni wytwarza więzy tak mocne, że potrafi przyciągnąć nawet słabe jednostki i związać je. W broni panc. gdzie załoga stanowi grupę nierozdzielną, gdzie często trzeba się narażać dla dobra współtowarzysza, opiekować się nim w potrzebie, koleżeństwo może stać się siłą niezwalczoną.

Niekiedy ambicja, poczucie własnej wartości, tkwi w żołnierzu tak głęboko, że decyduje o każdym poczynaniu w walce, nie pozwalając na najmniejsze uchybienie przez siebie samego, ni przez resztę załogi.

Oddziały pancerne i motorowe nigdy nie są tak zwarte, by były w zasięgu bacznych oczu dowódcy. Nakłada to obowiązek rozwinięcia cech dyscypliny i karności nie kontrolowanej, płynącej z wyższych pobudek, tzw. dyscypliny wewnętrznej.

W czołgu potrzebna jest karność bez której nie można wyobrazić sobie pracy zbiorowej, ale prócz tego nieodzowną jest samodzielność w ramach rozkazu i inicjatywa, czyli umiejętność i siła duchowa, aby sięgnąć ponad rozkaz, jeżeli położenie ulegnie zmianie.

Podstawową cechą charakteryzującą żołnierza panc. winno być umiłowanie swej broni, oparte nie na domniemanej wyższości, ale na jej znaczeniu.

Wzbudzenie w żołnierzu umiłowania swej broni, w której człowiek jest najściślej zespolony z maszyną, budzi w pancerniku instynkt walki, z którego rodzi się zaciętość i męstwo.

Cnoty żołnierskie to niepospolite atuty w bitwie, a więc dowódca prócz obowiązku dowodzenia musi umieć odwołać się do wartości jednostki, pamiętając słowa Marsz. Piłsudskiego: „Środki mechaniczne stanowią tylko pomoc, sam człowiek rozgrywa walkę, której wynik zależy od siły jego charakteru".

AUTOMATYCZNA ZAPALARKĄ ELEKTRYCZNĄ DO MIN KOLEJOWYCH

Jednym ze skutecznych sposobów dywersji kolejowej jest wykolejanie pociągów. Da się to wykonać środkami mechanicznymi albo też za pomocą materiałów wybuchowych, stosując miny obserwowane wzgl. samoczynne z zapalnikiem spłonkowym lub elektrycznym. Mina z zapalnikiem elektrycznym działa niezawodnie, jest prosta w użyciu i łatwa do zamaskowania dlatego też najlepiej nadaje się do tego celu.

Poniżej podajemy krótki opis użycia oraz działania takiej zapalarki jako uzupełnienie w odpowiednio obowiązujących instrukcjach.

Zasady działania i budowy najlepiej wyjaśnią nam zamieszczone rysunki (str. 6) wraz z odpowiednimi objaśnieniami. Przechodzimy więc do samego sposobu użycia.

Bagnet połączony z zapalarką opancerzoną linką stalową wbić w ziemię tuż przy ściance bocznej (prawej) podkładu na styku szyn tak by główka bagnetu zrównała się z górną płaszczyzną podkładu i wcisnąć gwóźdź stalowy przez otwór w bagnecie w boczną ściankę podkładu przymocowując w ten sposób bagnet do podkładu i unieruchomiając go (bagnet).

Zapalarkę umieszcza się tuż za bagnetem w wygrzebanym przy bocznej ściance podkładu dołku dostatecznie głębokim by można było we właściwym czasie wyjąć bezpiecznik z zapalarki zamaskowując ją.

Minę właściwą w zależności od warunków i zadania umieszcza się albo w kierunku biegu pociągu przed zapalarką 2 do 3 mtr. lub w tyle 20 do 30 mtr. Sposób zakładania min jak przy minach obserwowanych. Lepiej jednak umieczczać miny ze strony wewnętrznej szyn i w tym celu przewodnik elektryczny należy przeciągnąć przez styk szyn na stronę wewnętrzną i prowadzić dalej wzdłuż stopki szyny dokładnie maskując go.

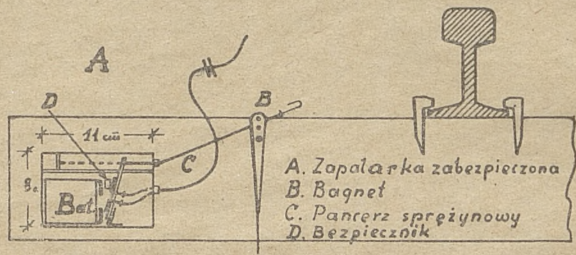
Po założeniu miny pozostaje nastawić zapalarkę. W tym celu trzeba zahaczyć specjalnym haczykiem z szklaną rączką główkę szyny w kierunku na wprost bagnetu t.j. wzdłuż podkładu. Lewą ręką wyciągnąć linkę stalową z pancerza umocowanego w główce bagnetu na długość 3 do 4 cm. t.j. do oporu i umocnić linkę w takim stanie (napiętym) łącząc haczykiem na szynie przy pomocy loncika.

Dokładnie zbadać czy linka jest dostatecznie t.j. 3 do 4 cm. napięta. Wyjąć i schować do kieszeni bezpiecznik z zapalarki. Zapalarkę samą zamaskować przysypując tłuczniem itp.

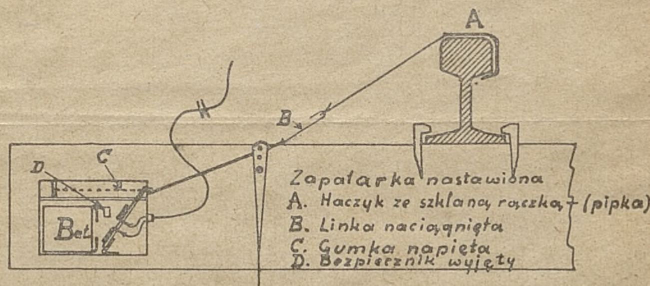
Przed użyciem zapalarki automatycznej należy wykonać następujące czynności: a) Założyć świeżą baterię (4 wt.). b) Sprawdzić działanie kontaktu. c) Sprawdzić działanie bezpiecznika.

Automatyczna zapalarka elektr. do min kolejowych
Zasada działania i schemat budowy

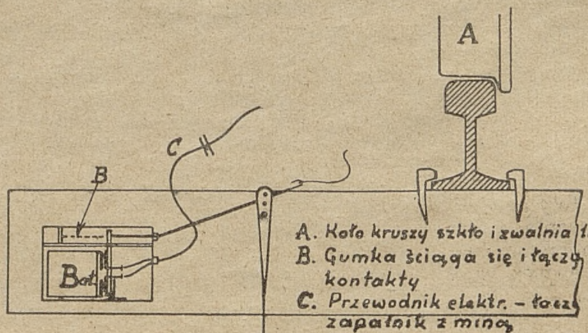
1.



2.



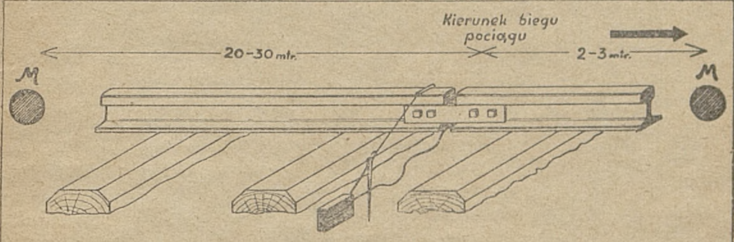
3.



d) Sprawdzić gumkę zamykającą kontakty. e) Sprawdzić stan przewodników elektrycznych włączając żarówkę.

Uwagi:

1. Zapalarka musi być zawsze mocno połączona odpowiedniej długości przewodnikiem elektrycznym zakończonym zwykłym zapalnikiem elektrycznym z miną.
2. Bezpiecznik po wyjęciu z zapalarki należy schować i dołączyć do meldunku o wykonaniu zadania.



Sposób zakładania miny i zapalarki

RODZAJE POJAZDÓW SILNIKOWYCH PORUSZAJĄCYCH SIĘ PO DROGACH I W TERENIE

Celem zaznajomienia czytelników z całokształtem sprzętu silnikowego poniżej podajemy jego ogólną klasyfikację.

Samochody możemy podzielić pod względem budowy na: kołowe, gąsienicowe, półgąsienicowe i kołowo-gąsienicowe. Samochody wszystkich tych rodzajów, przystosowane specjalnie do ciągnięcia przyczepek nazywamy ciągnikami. Wewnątrz zaś każdej z tych grup można ustalić jeszcze dodatkowe podziały na poszczególne typy zależnie od przeznaczenia, konstrukcji i rodzaju nadwozia. Wszystkie ważniejsze typy rozpatrzymy kolejno nie podając bliższych danych dla sprzętu ogólnie znanego i nie wymagającego specjalnego omówienia.

Motocykl.

Motocykl z wózkiem.

Motocykl z wózkiem specjalnym np. przystosowanym do przewożenia KM.

Motocykl terenowy — jest to motocykl z wózkiem, zaopatrzony w większe opony (terenowe), posiadający reduktor, lub specjalną skrzynkę biegów pozwalającą na poruszanie się z małą szybkością oraz napęd na koła wózka, który włączany jest tylko podczas jazdy w terenie.

Samochód trójkołowy — nie ma znaczenia dla celów wojskowych, gdyż nie nadaje się na złe drogi.

Samochód osobowy.

Samochód osobowy specjalny z nadwoziem przystosowanym do jakiegoś specjalnego przeznaczenia, np. wóz sztabowy, sanitarny itp.

Samochód ciężarowy. Samochody ciężarowe dzielimy zależnie od ich nośności, na lekkie, średnie i ciężkie.

Samochód ciężarowy specjalny — posiada podwozie przystosowane do jakiegoś specjalnego celu, np. cysterna, kuchnia, chłodnia, warsztat itp.

Samochód terenowy — jest to samochód ciężarowy lub też osobowy specjalnie zbudowany do poruszania się w terenie. Samochody terenowe bywają 4, 6 i 8-kołowe. Jako charakterystyczne cechy swej budowy posiadają: specjalne opony **małego ciśnienia**, (napędzane wszystkie koła) przy niektórych terenowych samochodach 6-cio kołowych tylko 4 tylne), reduktory lub specjalne skrzynki biegów pozwalające na poruszanie się z b. małą szybkością, urządzenie do blokowania dyferencjałów lub samoblokujące się dyferencjały. Oprócz tego niektóre samochody terenowe posiadają możliwość kierowania wszystkimi kołami co zmniejsza znacznie promień skrętu. Samochody 6-cio kołowe zaopatrzone są często w dodatkowe gąsienice nakładane w ciężkim terenie na tylne koła.

Uwaga: ciężkie samochody ciężarowe budowane są często jako 6-cio kołowe z dwoma tylnymi osiami napędzanymi w celu rozłożenia na dwie osie zbyt wielkiego nacisku. Jednak nie można ich uważać z racji posiadania 6-ciu kół za samochody terenowe, gdyż koła ich są b. silnie obciążone (opony wys. ciśnienia). Samochody te nie nadają się do jazdy w terenie.

Samochody terenowe specjalne — są to samochody terenowe zaopatrzone w nadwozia specjalne, np. wóz radio, wóz obrony plot. itp.

Ciągnik kołowy — przystosowany jest do rozwijania dużej siły pociągowej na haku. Na ciągniku nie przewozi się zwykle ładunku lub tylko nieznaczny.

Samochód pancerny — jest to opancerzony samochód terenowy zaopatrzony w specjalne opony niewrażliwe na przebicia. Ostatnio zaczęto budować samochody pancerne specjalne. Kadłub pancerny spełnia w nich jednocześnie funkcję ramy tak jak w czołgach. Daje to oszczędność na martwym ciężarze i pozwala na stosowanie grubszego opancerzenia. Jednak pomimo to opancerzenie i uzbrojenie samochodów pancernych nie może dorównać opancerzeniu i uzbrojeniu nowoczesnych czołgów z racji ograniczonego nacisku na koła.

Samochód gąsienicowy. Jest to pojazd poruszający się na gąsienicach i służący do przewożenia ludzi i ładunku w ciężkim terenie. Jest on zaopatrzony w tym celu w odpowiednie nadwozie.

Ciągnik gąsienicowy. W porównaniu z samochodem gąsienicowym ma on zwiększoną przekładnię, aby móc rozwijać większą siłę na haku, co dzieje się kosztem zmniejszonej szybkości.

Czołg. Jest to opancerzony samochód gąsienicowy.

Czołgi dzielą się stosownie do ich ciężaru na:

B. lekkie — 2 do 6 ton
Lekkie — 6 do 20 ton
Średnie — 20 do 40 ton
Ciężkie — ponad 40 ton

Dwie pierwsze kategorie czołgów w obecnej chwili nie mogą już wchodzić w rachubę jako czołgi liniowe, gdyż tylko czołgi średnie i ciężkie mogą się opierać działaniu nowoczesnej broni ppanc. Pomiędzy czołgiem średnim i ciężkim nie ma obecnie zasadniczych różnic w budowie. Czołgi ciężkie posiadają tylko mocniejsze opancerzenie i większy kaliber broni ppanc. Załoga nowoczesnych czołgów średnich i ciężkich składa się z 5-ciu do 6 ludzi: d-ca czołga, strzelec wieżowy, amunicyjny, strzelec z KM, kierowca i ewentualnie radiotelegrafista, o ile funkcji tej nie pełni główny strzelec. Ustala się typowy układ broni: działo ppanc. i KM umieszczone w wieży obrotowej i 1 KM umieszczone z przodu w kadłubie czołga w oddzielnym jarzmie. Czołgi średnie mają kaliber działa 47 do 75 mm, ciężkie — do 155 mm. Grubości pancerza w średnich czołgach wahają się od 130 do 60 mm. W ciężkich od 50 — 100 mm.

Samochód półgąsienicowy. Służy on tak samo jak i samochód gąsienicowy do transportu w ciężkim terenie. Posiada przód umieszczony na kołach, tył zaś na gąsienicach. W porównaniu z samochodem gąsienicowym samochód półgąsienicowy jest łatwiejszy do kierowania i posiada większą powierzchnię do umieszczenia ładunku. Ze względu na te zalety samochody półgąsienicowe są obecnie bardziej używane niż gąsienicowe.

Ciągnik półgąsienicowy. Posiada taką samą budowę jak i samochód półgąsienicowy. Różnica pomiędzy ciągnikiem i samochodem półgąsienicowym polega na mocniejszej budowie ciągnika i mniejszej przekładni (dając mniejszą szybkość).

Opancerzony samochód półgąsienicowy bywa używany jako sprzęt towarzyszący czołgom dla przewożenia strzelców pancernych, pionierów itp. celów.

Samochód, ciągnik i czołg kołowo-gąsienicowy. Pojazd kołowo-gąsienicowy może się poruszać na kołach lub na gąsienicach. Istnieją dwa typy pojazdów kołowo-gąsienicowych. Pierwszy typ ma oddzielne koła samochodowe podnoszone do góry przy jeździe na gąsienicach; w drugim typie, pomysłu amerykańskiego konstruktora Christie, do jazdy na kołach zdejmują się gąsienice. Ko-

ła bieżne dużej średnicy toczą się wtedy bezpośrednio po drodze. Jedna para kół tylnych otrzymuje wtedy napęd. Kierowanie zaś odbywa się przy pomocy kół przednich. Koła skokowe unoszone są lekko do góry. Konstrukcje kołowo-gąsienicowe powstały w okresie, kiedy napęd gąsienicowy był jeszcze bardzo nieudolny. Obecnie czołgi tego typu wychodzą z użycia. Nowsze sowieckie, angielskie czołgi budowane na podstawie typu Christie mają napęd tylko gąsienicowy.

Samochód gąsienicowy, półgąsienicowy, lub kołowo-gąsienicowy ze specjalnym nadwoziem, nieopancerzony np. zmechanizowane działo plot., wóz radio, saperski itp.

DOŚWIADCZENIA Z ZAKRESU TECHNIKI WALKI PRZECIWPANCERNEJ

Na podstawie doświadczeń pierwszych trzech lat wojny dadzą się ustalić pewne sposoby zwalczania broni pancernej będące rozwinięciem znanych już uprzednio metod. Podajemy je poniżej:

Zasady zwalczania pojedyńczego czołga.

Zniszczenie czołga daje się osiągnąć przez:

a) Unieruchomienie czołga przez zniszczenie zespołów napędowych (dolna płyta czołowa, koła napędowe, gąsienice).

b) Unieruchomienie wieży przez zniszczenie podstawy wieży, lub uszkodzenie broni (tył wieży b. wrażliwy, pancerz cienki!).

c) Zapalenie czołga przez zniszczenie komory silnikowej i zbiorników paliwa (boki). Są to najczulsze miejsca w sprzęcie pancernym.

d) Niezależnie od broni ppanc. do zwalczania czołgów przeciwnika stosowane są czołgi silnie uzbrojone i opancerzone z przyrządami do miotania płomieni na krótkie odległości.

Doświadczenia z walk w Rosji.

Do zwalczania broni pancernej przeciwnika używali Niemcy:

a) Min ppanc. w drewnianych pudełkach dla utrudnienia wykrycia pól minowych przyrządami elektromagnetycznymi.

b) Bardzo często stosowali miotacze płomieni umieszczone na czołgach typu P.z. Kw. II lub też używane przez specjalne oddziały piesze. Zasięg tych miotaczy wynosi do 50 m.

c) Także dość często używane były moździerze o kalibrze ponad 3 cale.

Doświadczenia z walk w Afryce, 1941/42 r.

a) Prawie wszystkie używane tam działka ppanc. (kaliber 37—50 mm) mają trakcję motorową dla większej ruchliwości w terenie lub też są częściowo montowane na czołgach lekkich Pz. Kw. I i II. po zdjęciu wieży. Zamontowane działko ma opancerze-

nie tylko od przodu. Skuteczne zwalczanie przez tę broń sięga do 400 m. i przebija pancerze czołgów do 60 mm.

b) Na czołgach średnich Pz. Kw. III i IV po zdjęciu wieży zamontowano działo artyleryjskie o kalibrze 75 lub 105 mm. opancerzone od przodu. Są to ruchliwe stanowiska artyleryjskie zwalczające czołgi z dość dużych odległości lub zasadzek na otwartym terenie pustynnym (działa szturmowe).

c) Dla zmylenia nieprzyjaciela pola minowe maskowano śladami kół samochodowych.

d) Dla zmylenia lotników i obserwatorów artyleryjskich stosowano czołgi makiety wykonane z dykty i ustawione na podwoziu motocyklowym lub lekkich samochodów. Ruch tych makiet pozorował oddziały pancerne.

e) Duży udział w zwalczaniu broni pancernej brało lotnictwo przez bombardowanie nurkowe i ostrzeliwanie z działek.

f) Także przystosowano do zwalczania czołgów niektóre działa przeciwlotnicze a zwłaszcza działo 88 mm., którego skuteczność i zasięg jest b. duży.

OCHRONA ZABYTKÓW PRZESZŁOŚCI

W chwili gdy giną w całej Europie najcenniejsze niejednokrotnie pomniki cywilizacji europejskiej — zdawałoby się że troska o los polskich zabytków przeszłości nie może wogóle wchodzić w rachubę. Niewątpliwą jest przecież rzeczą, że w imię definitywnej rozgrywki z okupantem nie cofniemy się przed żadną ofiarą, nie będziemy kierowani żadnym źle pojętym pięknoduchostwem. Mimo to jednak troska o zachowanie dokumentów naszej przeszłości musi — w miarę możliwości i względów lokalnych — towarzyszyć całości akcji insurekcyjnej, a to z tytułu zupełnie specjalnych warunków dzisiejszego życia polskiego. Należy bowiem uświadomić sobe że:

1) wszelkiego rodzaju zbiory prywatne i publiczne z jednej strony, zabytki zaś architektury i nagromadzone w nich dzieła sztuki z drugiej strony — są legitymacją dawności polskiej kultury bądź kultur narodów współzamieszkujących ziemię Rzeczypospolitej.

2) W czasie wojny polsko-niemieckiej zwłaszcza zaś w okresie okupacji stan posiadania naszego w tej dziedzinie zmniejszył się conajmniej o 50 proc. dzięki planowemu niszczeniu przez okupantów tych widomych przejawów samodzielnego bytu narodowego Polski.

3) Po przez tę planową akcję dewastacyjną zależało okupantowi na wykazaniu niższości Polski wobec innych narodów Europy a tym samym na uszczupleniu zakresu jej·

praw do życia państwowego i narodowego jako społeczeństwa pozbawionego niemal zupełnie samodzielnej **tradycji** kulturalnej.

Reasumując należy stwierdzić, że akcja wyniszczająca okupantów w zakresie zorganizowanego tepienia wszelkich świadectw polskiej kultury — jest jednym z etapów wojny prowadzonej przez nich z narodem polskim.

Etap ten ma na celu sprowadzenie polski do roli kraju bez przeszłości — a za tym pozbawiony racji samodzielnego istnienia i wymagającego cudzoziemskiego protektoratu i kontroli.

W związku z tym oszczędzanie z naszej strony pozostałych jeszcze resztek jest koniecznością państwową. Nieumotywowane zaś ich niszczenie może dać mimowoli wynik zamierzony przez okupanta.

Wyrwaniem łupów, wywiezionych z Polski przez okupanta, zajmą się po zwycięskiej wojnie powołane do tego organy specjalne. Teraz natomiast należy już z góry przygotować zabezpieczenie pozostałego jeszcze w kraju dobra narodowego, które może być zagrożone przez:

a. Gwałtowny rabunek opuszczających Polskę oddziałów wojska lub przez administrację niemiecką;
b. źle pokierowane odruchy ludności mogącej niszczyć cenne budowle i wnętrza oraz kolekcje i zbiory wszelkiego typu przez fałszywie rozumiany akt odwetu;
c. nieorientowanie się w tym, że niejednokrotnie gmachy zajmowane przez urzędy niemieckie pełne są dzieł sztuki, zagrabionych z polskich muzeów i gmachów państwowych, z których ściągano obrazy, meble, tkaniny itd.

To też podkreślamy z całą stanowczością, że wpojenie konieczności poszanowania własnych wytworzonych przez siebie w ciągu wieków, wartości kulturalnych jest niezbędnym warunkiem walki, świadomej celów życia zbiorowego w Polsce.

Jednakową wymowę posiada planowe niszczenie przez okupanta zarówno Zamku Królewskiego w Warszawie jak Muzeum Techniki czy starych dworów lub zagród chłopskich i figur przydrożnych. Jednakową wymowę ma konfiskata zbiorów muzealnych polskich, jak palenie kolekcji pożydowskich. Kraj, stający do walki o nowe lepsze życie musi w trakcie jej prowadzenia umieć uchronić różnorakie i wielostronne ślady własnej kultury, by móc je następnie zmobilizować do planowej odbudowy kraju jako instrument oświaty i wychowania.

TZ
WW